

Nie chcecie przecieków? Przestańcie łamać prawo!

23 marca 2017

20 marca 2017 r. doszło do oczekiwanego przesłuchania dwóch panów: dyrektorów FBI (Federal Bureau Of Investigation) Jamesa Comeya oraz NSA (National Security Agency) Michaela Rogersa. Panowie występowali przed House Select Committee on Intelligence (Komitet ds. Wywiadu Izby Reprezentantów). Jego treść dotyczyła głównie dwóch wątków: kwestii „podejrzeń” o ingerencję rządu i służb Rosji w przebieg kampanii prezydenckiej USA w 2016 r. oraz kwestii „podejrzeń” Donalda Trumpa, że administracja Obamy podsłuchiwała jego i jego ludzi w trakcie tejże kampanii. Swoją drogą tak absurdałna zbitka dwóch konfliktujących się pozornie tematów...

Szczegółowa treść przesłuchań nie jest warta przytaczania. Zainteresowanych odsyłam do anglojęzycznej sieci, gdzie [całe przesłuchanie](#) jest dostępne. Powyżej wersja skrócona.

Generalnie był to przekaz hipokryzji i niczym nie potwierdzonych jak dotąd zarzutów. W kwestii ingerencji Rosjan okazało się, że zarówno przesłuchiwani jak i przesłuchujący (w większości) są przekonani, że Rosjanie zaingerowali w przebieg wyborów prezydenckich, choć różni mówcy widzieli tę ingerencję na różnych polach. Przekaz dla Amerykanów był spójny – tak, źli Rosjanie namieszali nam w polityce. Na kanwie tej konstatacji odsyłam czytelników do opublikowanego do [wywiadu z Marią Zaharową](#), rzecznikiem Ministra Spraw Zagranicznych Rosji. Ona opowiada o ingerencji Amerykanów w ich działania mające na celu zakończenie koszmaru stworzonego przez USA, który nazywa się ISIL.

Pan Comey nagminnie odpowiadał, że albo nie ma informacji na ten temat, albo nie może się odnosić do przytaczanych publikacji, albo że odpowiedź zależy od definicji przywołanego

pojęcia, albo że nie może komentować prowadzonego śledztwa... Pomiedzy tego typu odpowiedziami wrzucał swoje komentarze zaczynając niejednokrotnie od: „w mojej opinii...”. Nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie „swojej opinii”, że Rosjanie ingerowali w przebieg kampanii. Potwierdził wszelako, że śledztwo mające na celu ustalenie tego faktu jest obecnie kontynuowane przez FBI.

Pan Michael Rogers używał głównie frazy: „zgadzam się z dyrektorem Comeyem”. Nie dodał też niczego szczególnego do tematu.

W kwestii oskarżeń Donalda Trumpa pod adresem Baracka Obamy pan Comey uparcie i wielokrotnie powtórzył, że „nie wiadomo mi o żadnych informacjach, które mogłyby potwierdzić te oskarżenia”. Obydwaj panowie wykazali mistrzostwo świata w doborze sformułowań, które pozwolą im uniknąć odpowiedzialności za swoje wypowiedzi w przyszłości. Wykazali też wielki talent językowy, jak zaprzeczyć na sto różnych sposobów nie używając słowa NIE. Albo odwrotnie.

Jedna z lepszych fraz dyrektora Comeya: „Proszę nie rozumieć źle mojej odpowiedzi, że nie mogę czegoś skomentować, bo po prostu nie mogę tego skomentować”

Ciekawym komentarzem do tego widowiska są tweety Edwarda Snowdena. Po pierwsze zwraca on uwagę na to, że Comey w ogóle nie odnosił się do tego, kto ma dostęp do danych z podsłuchu, przenosząc ciężar całego wątku na temat tego na jakich warunkach można w ogóle legalnie prowadzić podsłuch. To jest niebanalna uwaga w świetle informacji samego Snowdena, że on pracując w NSA mógł bez żadnych ograniczeń podsłuchiwać każdego z prezydentem włącznie – wymagało to tylko znajomości kilku sztuczek, które pozwalały obejść procedury prawne, które miały tego typu działaniu zapobiec. Snowden pisze też o tym, że nie zostało ujawnione ile rozmów w których uczestniczą obywatele USA jest zapisanych obecnie na serwerach NSA.

Pisze też o tym, że kongres nie rozróżnia legalności działań od moralności – to znana fraza, którą Snowden często przywołuje. Zwraca uwagę na wymianę zdań pomiędzy przesłuchującym i Comeyem, gdzie ten ostatni w odpowiedzi na pytanie, czy można skazać na więzienie dziennikarza, który wykonując swoją pracę ujawnia jakieś nieprawidłowości w funkcjonowaniu rządu bynajmniej nie odpowiada NIE. I że przykład Chelsea Minnig pokazuje, że nawet skazanie sygnalisty na 35 lat więzienia nie powstrzymało następnych...

No i na końcu Snowden konkluduje oczywiste: „Chcecie uniknąć następnego przecieku lub sygnalisty? Przestańcie łamać prawo do cholery!”

Autorstwo: Andreas

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [RT.Com](https://www.rt.com), [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: EfektSetnejMalpy.pl